

Bogacze powinni płacić wyższe podatki

16 sierpnia 2011

Jeden z najbogatszych ludzi na świecie, legendarny inwestor giełdowy Warren Buffett uważa, że trzeba podnieść podatki dla najzamożniejszych Amerykanów. Sam gotów jest płacić wyższe podatki i twierdzi, że jego koledzy-multimilionerzy też się na to zgodzą. W artykule w „New York Timesie” z 15 sierpnia Buffett, założyciel i szef słynnej firmy Berkshire Hathaway, wezwał Kongres do podwyższenia podatków od obywateli o dochodach ponad milion dolarów rocznie, których jest w USA 236 883. Jeszcze większym podatkiem proponuje obłożyć osoby o dochodach powyżej 10 milionów dolarów, których w 2009 r. było w USA 8274.

Buffett, który od dłuższego czasu nawołuje do zwiększenia podatków od bogaczy, napisał, że ciężar zmniejszenia deficytu budżetowego trzeba rozłożyć sprawiedliwiej, zwłaszcza w sytuacji, gdy nierówności dochodów w USA rosną, a najzamożniejsi korzystają z licznych ulg podatkowych.

„Kiedy biedni i członkowie klasy średniej walczą za nas w Afganistanie i kiedy większość Amerykanów ledwo wiąże koniec z końcem, superbogacze nadal otrzymują niezwykle upusty podatkowe” – napisał w artykule. Ujawnił, że w zeszłym roku zapłacił fiskusowi 6 938 744 dolary, co – jak zauważył – „może się wydać wielką kwotą”, ale stanowi tylko 17,4 proc. jego zeszłorocznych dochodów. Tymczasem nawet jego podwładni, pracownicy w jego firmie, zapłacili w podatkach dużo więcej – średnio 36 procent swoich dochodów.

Buffett przypomniał, że w latach 1980. i 1990. stawki podatkowe dla najzamożniejszych Amerykanów były znacznie wyższe niż obecnie, a mimo to gospodarka USA stworzyła prawie 40 milionów miejsc pracy. W dekadzie 2000-2010, kiedy podatki

obniżono z inicjatywy ówczesnego prezydenta George'a W. Busha i republikańskiego Kongresu, gospodarka niemal przestała tworzyć nowe miejsca pracy. Jak argumentuje słynny inwestor, przeczy to popularnej w kręgach konserwatystów teorii, że wyższe podatki hamują wzrost gospodarki.

Buffett zapewnił, że jego koledzy-superbogacze to „na ogół przyzwoici ludzie”, którzy „kochają Amerykę” i nie będą protestować przeciw wyższym podatkom. „Większość nie będzie miała nic przeciwko temu, żeby płacić więcej w podatkach, szczególnie wtedy, gdy tak wielu ich rodaków naprawdę cierpi (dolegliwości materialne)” – napisał.

W czasie kampanii wyborczej Baracka Obamy w 2008 r. Buffett był jednym z jego nieformalnych doradców ekonomicznych. Jako prezydent Obama nalega na podniesienie podatków dla najzamożniejszych obywateli. Ustąpił jednak kilkakrotnie w tej sprawie pod naciskiem Republikanów w Kongresie.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)